

G A Z E T A L U D O W A

PRZEDPŁATA NA KWARTAŁ WYNOŚI
Marek 40.—

Cena pojedynczego egzemplarza
Marek 4.—

PRZEDPŁATA W WARSZAWIE
bez odnoszenia Marek 5.— miesięcznie.

WYCHODZI
NA KAŻDĄ
NIEDZIEŁĘ.

Pieniądze i listy należy nadsyłać do Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Świętokrzyska № 17. Telefon 318-96.
Prócz tego pieniądze można wpłacać w każdym urzędzie
pocztowym na
Rachunek Przekazowy № 15 w Pocztovej Kasie Oszczędności,
W ŁODZI PRENUMERATĘ PRZYJMUJE
Biuro Dzienników A. GĘDALSKIEGO, ul. Piotrkowska № 27, (w podwórzu)

Nr. 47.

Warszawa, niedziela dnia 21 listopada 1920 r.

Rok VI.

LUD A SPRAWA SENATU.

Sprawa senatu niby kłątwa zaciążyła nad pierwszym chłopskim Sejmem w Polsce.

Senat, który ma być hamulcem przy wyrażaniu woli szerokich warstw chłopskiego ludu, senat, który odbierze na długie lata milionom siermiężnych pracowników możliwość owocnego gospodarzenia w Polsce, tej Polsce, co z ich potu i krwi wyrasta, senat, jako ostoja szlachecko-jaśniepańskiej polityki, która dawną Polskę zgubiła, ten senat, chce dzisiaj naszą prawicę z endecją na czele, drogą podstępów i fałszów przeprowadzić w ludowym Sejmie.

Lud Polski, który się dzisiaj, po tylu latach niewoli swojej i obcej oknał, dąży do wielkich zmian i reform społecznych. Chłop, pracownik, dotąd cichy i niezmordowany, który trudem swych rąk przez długie wieki utrzymywał i bogacił gospodarczo dawną Polskę, a dla osiągnięcia nowej nie żałował krwi swych synów, ma prawo dzisiaj żądać ustaw takich w ustroju ojczyzny, któreby mu zapewniły rozporządzanie własnym dziejowym dorobkiem.

Chłop dąży do społecznych reform i zmian, a do zdobycia i osiągnięcia tych celów dwie są drogi. Jedna — to rewolucji, droga gwałtu i krwi, druga — to równy i gładki gościniec prawa i ustaw pisanych.

Lud polski w swych dążeniach wybrał tę drugą drogę spokojną — konstytucyjnego, ustawowego prawa, ale domaga się, by ta droga stała przed nim otworem, by nie czyniono mu na niej zapór i przeszkód.

Taką zaporą i przeszkodą byłby senat.

Szerokie warstwy ludowe nie chcą senatu. Druga izba, która paraliżować będzie uchwały izby poselskiej, stanie w poprzek woli ludu w jego społecznych dążeniach. Co pierwsza izba uchwali, druga pańska i senatorska może zagwoździć i zakneblować, a taki stan rzeczy wytwarza niebezpieczeństwo także dla całej Polski. Wszak to w danej Polsce tak było, że w ciągu długich lat, ani jedna uchwała przejść nie mogła w Sejmie i wiadomo, co z tego wynikło. Władza ustawodawcza w Polsce musi być sprę-

żysta i jędrna, a przy dwuizbowości, to jest przy Sejmie i senacie, jest to niemożliwe, bo wtedy każda nawet najważniejsza sprawa od jednej izby chodząc będzie do drugiej choćby kilka razy, a odsyłana od Annasza do Kafasza, nieprędko w formie ostatecznej uchwały świat boży ujrzy. Tymczasem kraj może takiej uchwały potrzebować. Wzorem podobnego przewlekłego załatwiania uchwał może służyć Duma rosyjska i carski „gсударственный совет“, czyli senat, gdzie naprzykład sprawę samorządu dla miasta Warszawy załatwiano lat kilka.

Prawica polska jednak w swych reakcyjnych dążeniach niedba o to, że naśladuje najgorsze ustroje przestarzałe już i niebezpieczne dla ojczyzny. Ani carska Rosja, ani bezprzykładne dzieje sejmowania w dawnej Polsce niczego naszej prawicy nie nauczyły. Endecja zaślepiona nienawiścią do ruchu ludowego, potężniejszego w Polsce z każdą chwilą przed senatu, a pomagając jej do tego otumanieni chłopci zasiadający w Sejmie po prawicy.

Cała demokracja zachodnio-europejska, to jest francuzi, anglicy, włosi wyka-

zuja wielkie dążenia do zniesienia ustroju senatorskiego, bo widzą jego wady i odczuwają jego zły wpływ na sprawy największej doniosłości. A jeden z wielkich obecnie w świecie polityków, angielski prezydent ministrów p. Lojd Dżordż, którego nikt przecież nie posadzi o wywrotowość, jest zaciętym wrogiem senatu, jak to wynika z jego mowy do wyborców: „Po czterech latach usilnej pracy w izbie poselskiej w wypełnieniu powierzonego mi przez wyborców mandatu, stałem przed wami, aby wam donieść, że całe nasze dzieło zniszczone zostało przez korporację, która przed nikim nie jest odpowiedzialna. (To jest przez zbę Lordów, czyli angielski senat). Oto sprawa, którą musicie rozstrzygnąć: czy lud swoje życzenia objawiać ma przez swoich wybranych przedstawicieli, czy też chce je pozostawić w zależności od „panów rady“.

Ludu polski! Stań twarzą przy swych posłach ludowych! Niechaj cała Polska usłyszy, niechaj się dowie, że chłop polski senatu nie chce, że narzucać sobie wrogiemu ustrojowi nie pozwoli.

Jan Płokarz.

Nad czym obradował Sejm.

POSIEDZENIE Z D. 10 LISTOPADA.

W przeciwieństwie do burzliwych poprzednich posiedzeń obrady Sejmu w d. 10 listopada toczyły się spokojnie i poważnie. Sejm zajmował się całym szeregiem spraw bardzo doniosłych, obradował mianowicie nad blebisycem w Wilnie, nad sprawą aprowizacji, to jest zaopatrywania w żywność większych miast, oraz nad pieniężnymi zasilkami dla rodzin żołnierzy, ochotników i poborowych, służących w Wojsku Polskiem. Uchwalono prócz tego wniosek o opiece nad grobami poległych w ostatniej wojnie.

Sprawa zasilków dla rodzin naszych żołnierzy jest właściwie już po większej części spóźniona. Całe zastępy bowiem tych, którzy rzuciwszy pracę dającą byt rodzinie poszli z ochoty, czy też przymusowo do wojska, żeby bronić zagrożonej Ojczyzny przed wrogiem, obecnie już do

domu z wojska wracają. Przysłowie jednak mówi: lepiej późno, niż nigdy. To też te z rodzin żołnierzy naszych, które dotąd jeszcze zasilków nie otrzymały, odpowiednie kwoty pieniężne w myśl uchwalonej rezolucji sejmowej dostaną. Ludność będzie o wypłatach powiadomiona za pomocą ogłoszeń plakatami, poprzyklepianymi przed urzędami.

W sprawie tej przemawiał w Sejmie referent komisji skarbowo-budżetowej, poseł **Wojdański**. Ustawa o zabezpieczeniu rodzin osób, pełniących służbę wojskową ochotniczą, lub obowiązkową, powiedział on, mogła uspokoić żołnierzy, idących w pole, że rodziny ich nie będą cierpieły niedostatku. W rzeczywistości jednak było całkiem inaczej. Nie tylko, że zasilki, wymierzone w lipcu r. b. stały się o wiele zamale, ale należy zapytać, jak rząd wywiązał się z tych stosunkowo niewielkich zobowiązań, które nakłada na niego ustawa i dwa rozporządzenia wykonawcze Rady Obrony Państwa. Rząd

widocznie nie zdawał sobie sprawy z ważności szybkiego wykonania tych obowiązków.

W byłym zaborze rosyjskim zasiłki przyznają D. O. G., a wypłacają kasy skarbowe, w byłym zaborze austriackim przyznają powiatowe urzędy pocztowe, a wypłacają zasiłki urzędy pocztowe, w byłym zaborze pruskim zaś przyznają i wypłacają zasiłki wydziały powiatowe. Prawo do zasiłku zgłasza żołnierz u wojskowej władzy zaciągowej, albo w oddziale, w którym pełni służbę. Także rodziny mogą głaszać to prawo do władzy uprawnionej do przyznawania zasiłku. Jeżeli idzie o jednorazowy zasiłek, to wypłaca je komisja gospodarza baonu zapasowego.

Komisja wnosi o zatwierdzenie odnośnych rozporządzeń Rady Obrony Państwa, oraz przedkłada trzy rezolucje w sprawie uproszczenia sposobu pobierania zasiłku, zawiadomienia ludności za pomocą plakatów, jak należy w tej mierze postępować, oraz w sprawie ułatwienia spraw bieżących zasiłkowych najpóźniej w ciągu czterech tygodni.

Posel **Michalak** z Narodowej Partii Robotniczej zgłosił do rezolucji komisji poprawkę, aby te zasiłki wypłacane były przez urzędy administracyjne, samorządowe (to jest przez urzędy gminne, powiatowe i t. d.), a nie przez instytucje wojskowe; poprawka ta jednak została przez Sejm w głosowaniu odrzucona, a to z uwagi, aby nie utrudnić i nie zawikłać sprawy.

Przed głosowaniem zaś nad rezolucją komisji zabrał głos wice-minister spraw wojskowych generał **Michaelis**, który wyjaśnił, że rząd ogłaszał już ogólnie ludności o wypłacaniu zasiłków, oraz, że od 1 stycznia b. r. do 1 kwietnia wypłacono 70 milionów zasiłków; od 1 kwietnia b. r. do 1 października — 80 milionów; od 1 kwietnia b. r. do końca tego roku wypadnie wypłacić ogółem 400 milionów.

W tej chwili zmienić sposób tej wypłaty z gruntu nie można, bo wprowadziłoby się chaos. Ministerjum przychyliło się do rezolucji komisji.

Sejm przyjął wniosek i rezolucję komisji.

SPRAWA ZIEMI WILEŃSKIEJ

Następnie Sejm przeszedł do obrad nad sprawą ziemi Wileńskiej, która, jak wiadomo, zajął generał Żeligowski. Sprawa sporu pomiędzy Polską z jednej, a Litwą Kowieńską z drugiej strony stała przed sądem Ligi Narodów, gdzie praw Polski do Litwy broni profesor Askenazy.

Liga Narodów zaproponowała Polsce rozstrzygnięcie sporu drogą plebiscytu, to jest przez powszechne głosowanie tamtejszej ludności w sprawie jej przynależności państwowej. Rząd Polski na taki plebiscyt już się zgodził. Sprawa ta stała jednak na porządku obrad w Sejmie dlatego, że sam sposób przeprowadzenia plebiscytu budził liczne wątpliwości i dużą różnicę zdań, a mianowicie jedni politycy sejmowi zmierzali do tak zwanej federacji, to jest do związku państwowego Litwy z Polską, na podobieństwo dawnej Unji, a drudzy dążyli do bezpośredniego wcielenia Wilna do Polski. W gruncie rzeczy myśl połączenia się za pomocą Unji z Litwą jest myślą wielką i godną poparcia, wypływa bowiem nie tylko z dawnych świetnych tradycji historycznych,

ale i rzetelnych interesów tak Polski jak i Litwy. Jednak kowieńscy litwini, będący pod wpływem niemieckich junkrów, balamuceni przez innych wrogów Polski, o odnowieniu dawnego związku z Polską, zapoczątkowanego już 500 lat temu przez małżeństwo Jadwigi z Jagiellą, nie chcą słyszeć. Jeżeli zaś chodzi o ludność wileńską, to ta, jako złożona w przeważnej części z Polaków, ciąży i wzdycha do Polski. O ile tedy myśl federacyjnego związku ma wysokie zalety, jeśli chodzi o połączenie Polski z Litwą, o tyle znowu nie ma należytych za sobą argumentów, gdy chodzi o stosunek Polski wyłącznie tylko do polskiego Wilna i Wileńszczyzny.

Większość tedy komisji spraw zagranicznych w Sejmie stanęła na stanowisku, że plebiscyt ma się wypowiedzieć tylko pod formą bezpośredniego połączenia się Wilna z Rzeczypospolitą Polską bez jakiegokolwiek ubocznej myśli o możliwości innego związku.

Po odczytaniu poglądów komisji, sprawodawca pos. **Grabski** powiedział:

Sejm chce w ten sposób stwierdzić konieczność jak najszybszego i ostatecznego załatwienia sprawy ziemi Wileńskiej. Polska już prawie od 2 lat istnieje jako Państwo uznane przez świat cywilizowany, lecz istnieje bez określonych granic. W takim położeniu nie znajduje się żadne inne państwo na świecie. Wynika z tego tysiące różnych ciężkich szkód dla Państwa, przedewszystkiem w sprawie otrzymania pożyczki zagranicznej.

Dlatego komisja proponuje rezolucję, by ludności ziemi wileńskiej zapewnić plebiscyt, ale uważa za konieczne stwierdzić przytem, że chociaż się na to godzimy, to czynimy to w przekonaniu, że ziemia ta jest naprawdę ziemią polską. Wynika to nie tylko z tysięcy petycji przysyłanych stamtąd do rządu polskiego, lecz i ze statystyki, to jest spisów i obliczeń przeprowadzonych przez zarząd ziem wschodnich, a uznanych przez amerykańców za bezstronne. Ta statystyka stwierdza, że w powiecie wileńskim żyje przeszło 80 proc. Polaków, w grodzieńskim i lidzkim przeszło 50 procent, że na całej przestrzeni kraju, którą bolszewicy odstąpili swego czasu Litwie, w sumie jest około 60 procent ludności polskiej. Otóż Sejm musi stwierdzić, że godząc się na interwencję, to jest wmięszanie się Ligi Narodów — pragnie przez to dla całego świata i dla przyszłych pokoleń jasnym uczynić, że jeżeli wileńszczyzna została wcielona do Polski, to dlatego, że sama tego chciała.

Prócz tego komisja jednomyślnie oświadczyła się za natychmiastowym zaprowadzeniem administracji polskiej na tych wszystkich ziemiach, które już przez traktat ryski zostały Polsce odstąpione, a przez wojska polskie zajęte.

Następnie zabrał głos poseł **Niedziałkowski** (socjalista), który przedłożył Sejmowi 2 poprawki do rezolucji komisji.

W pierwszej poprawce poseł **Niedziałkowski**, mając na względzie federację, to jest związek państwowy Polski z Litwą i Białorusią, pragnie wprowadzić pewne zmiany do tekstu rezolucji, druga znowu poprawka miała na celu ukrócenie wojny z Litwą i dlatego proponowała Sejmowi zwrócić się do narodu Litwy z przedstawieniem pokojowych i zgodnych stosunków.

Dalej przemawiał p. **Hirszhorn** (żyd),

który wypowiada się za zjednaniem żydów dla Polski drogą nadania im szerokich obywatelskich praw; obiecuje, że w takim razie żydzi w czasie plebiscytu głosować będą za Polską.

Po przemówieniu ks. **Maciejewicza**, (z Litwy), izba uchwała rezolucję komisji, oraz drugą poprawkę (dodatek) posła **Niedziałkowskiego**, w którym była mowa o propozycji przyjaznych stosunków między Litwą i Polską. Pierwszą zaś poprawkę dotyczącą plebiscytu, która miała na celu umożliwienie federacyjnego rozwiązania sprawy, izba odrzuca.

APROWIZACJA MIAST.

Niema bodaj ważniejszej w Polsce sprawy nad sprawę zaopatrywania w żywność większych miast, a to tylko dlatego, że na tym punkcie i cała Polska przeżywa ogromne przesilenie wskutek braku środków żywności.

Sprawa bowiem aprowizacji zawiera w sobie pierwiastek o wiele donioślejszy, a mianowicie jest przyczyną silnego rozjątrzenia stosunków wzajemnych wsi do miasta, a ta kłótnia wsi z miastem przynosi olbrzymią szkodę Polsce.

Brak środków żywności wynikał wskutek długotrwałej wojny, pociągającej za sobą wielkie spustoszenia w rolnych gospodarstwach. Wiele rak wojna odciągnęła i odciąga dotąd od pracy na roli, wielkie trudności w prowadzeniu gospodarstw rolnych daje drożyzna każdej niemal najdrobniejszej rzeczy potrzebnej w gospodarstwie, począwszy od kawałka rzemienia, czy postronka, a skończywszy na maszynie rolniczej i nawozie sztucznym. Ten stan rzeczy stawia w położenie ciężkie każdego chłop-gospodarza, któremu rząd powiada: „dawaj“, na którego wymyślają po miastach od paskarzy. Chłop musi się domagać w Sejmie, by jego potrzeby, by jego trudne położenie zrozumiały miasta i zrozumiał rząd.

Trzeba wreszcie, żeby przy naznaczeniu ceny kontyngentowej, jeśli już wolny handel nie może być ustanowiony, wzięto pod uwagę, ile to teraz kosztuje wóz, a ile kosztuje kosa.

Miasta, które chcą sprawę aprowizacji załagodzić, muszą przedewszystkiem wytepić u siebie żywnościowe paskarstwo, ukrócić samowolę pijawek sklepiarskich, a głównie muszą dostarczyć do wsi tych przedmiotów, narzędzi i towarów, których chłop potrzebuje i to dostarczyć po tańszej cenie.

Wszelkie jednostronne krzywdzące chłopa rozporządzenia zamiast doprowadzić do zgody wieś i miasto, jeszcze bardziej rozjątrza wzajemną niechęć. Ranę trza goić, a nie jątrzyć, tymczasem mówcy sejmowi tacy jak **Gdyk** i **Postolski** swemi mowami tylko drażnią polskie włościanstwo.

Jak wynika ze sprawozdania komisji, minister aprowizacji przedstawił katastrofalny stan aprowizacji, obiecał jednak, że poczynione będą zakupy zagranicą, ażeby zażegnać chwilowo katastrofę, oraz, że będą energiczniej ściągane kontyngenty. Nadzieje na obfity zbiór ziemniaków zawiodły nas. Spowodowane to zostało zbyt niemiernym obciążeniem taboru kolejowego. Wierząc obietnicom p. ministra, komisja aprowiz. stawia następujący wniosek: 1) Wzywa się rząd, aby jaknajśpieszniej zaopatrzył w dwutygodniowy zapas maki wszystkie większe miasta i ośrodki przemysłowe, 2) aby za-

opatrzył w żywność górników, według norm obowiązujących dotychczas, 3) aby w celu spiesznego dowozu ziemniaków do miast ograniczył chwilowo ruch pasażerski, 4) wzywa się ministra aprowizacji do objęcia aprowizacji miast Krakowa i Lwowa i wszystkich większych miast w Małopolsce we własny bezpośredni zarząd.

Pos. Postolski. Po odparciu bolszewików państwo polskie na tej sprawie aprowizacyjnej może się zawalić. Cała Małopolska, cała Kongresówka krzyczy „chleba“, a tu uchwała się rezolucje o dwutygodniowym zapasie. Ustawa przewidywała w Kongresówce około 40,000 wagonów zboża. Teraz zesłaliśmy już do 28,000, ale rzeczywiście dostarczono dopiero 5,000 wagonów. Mówca stawia dodatkową rezolucję: „Wzywa się rząd do energicznego ściągania kontyngentu zboża w celu zapobieżenia głodowi miast i ośrodków przemysłowych.

Pos. Szybilo użala się na brak starań rządu o aprowizację rzemieślników i domaga się, aby nie krepowano inicjatywy prywatnej przy sprowadzaniu żywności.

W dalszym ciągu przemawiali pp. **Breslński, Płotrowski, Arciszewski, Ostachowski i Gdyk.**

W głosowaniu Izba przyjęła wszystkie wnioski komisji, oraz rezolucję p. Szybilly. Na tem obrady przerwano.

★

Po przerwie Sejm przechodzi do obrad w sprawie **Opieki nad grobami poległych** przyczem nagłość odpowiedniego wniosku uzasadnia pos. Staniszkis.

General Michaëls, Wiceminister Spraw Wojskowych, objaśnia, że tworzy się Towarzystwo Czarnego Krzyża, które będzie miało w opiece wszystkie groby poległych. Mamy ich w Polsce około miliona. Każda parafia będzie miała Koło opiekuńcze z proboszczami na czele. Koła opieki gminne i okręgowe centralizować się będą w ministerjum. Sprawa ta w najbliższych tygodniach będzie ostatecznie przygotowana.

Nagłość uchwalono, a wniosek odesłano do komisji wojskowej.

Posiedzenie w d. 11 listopada.

Sejm zajmował się głównie sprawą senatu, koło której obraca się teraz cała polityka poszczególnych klubów, a oprócz tego załatwiał kilka drobnych spraw, między innymi sprawę wydania sądom paru posłów, sprawę przymusowej służby w policji, o ubraniu dla zdemobilizowanych, to jest zwolnionych do domu żołnierzy.

Sprawę wydania sądom posłów referował pos. **Zygmunt Sejda.** Żądaniu sąłów wydania posłów Wysockiego, Malinowskiego i Kurczaka Sejm w myśl uchwał komisji odmówił, inaczej natomiast postąpił w sprawie posła Dąbala.

Posła Dąbala sąd okręgowy rzeszowski chce pociągnąć do odpowiedzialności w sprawach dwóch kategorii: Pierwsza jest zakłócenie spokoju publicznego na wlecach przez krytykowanie żandarmerji, podjudzanie chłopów, by odmawiali „panom oficerkom“ podwód i t. d. Ponieważ odnośny paragraf ustawy austriackiej kwalifikuje to, jako zbrodnie pospolicą, Komisja proponuje wydanie p. Dąbala i to za zgodą samego posła, który przesyła, jakoby słów takich używał. W imieniu p. Dąbala będzie także wydanie go

sądowi z powodu zarzutów drugiej kategorii, mianowicie, że przed dwoma laty od kogoś w Tarnobrzegu wyludził za marną cenę inwentarz żywy i martwy za pomocą zmyślonego rozkazu wojskowego. I tu p. Dąbala przeczy zarzutowi i prosi sam o wydanie go sądowi.

W dyskusji nad sprawami p. Dąbala zabrał głos pierwszy p. poseł **Puzak** (socjalista), który przemówił za niewydaniem sądom p. Dąbala, a to dlatego, że w następstwie sądy i administracja z błahych powodów ściągają będą innych posłów. Nie widzi on także przyczyny, dla której w sprawie p. Dąbala należałoby zdejmować z niego przywilej nietykalności poselskiej. Również w obronie posła Dąbala przemawiają posłowie żydowscy **Szypper i Hartglas.**

W głosowaniu uchwalono wydać p. Dąbala we wszystkich trzech wypadkach.

Następnie po referacie p. Grządzielskiego uchwalono wydać posła ks. Okonia oskarżonego o zbrodnie oszustwa, które ma polegać na tem, że w listopadzie 1919 r. wziął od niejakiego Ludwika Otto, skazanego za paskarstwo na 6 tygodni aresztu — 6.000 koron i 3.000 mk. za to, aby go uwolnić od odbycia kary. Gdy Otto jednak musiał karę odbyć, ks. Okon w więzieniu oddał mu wprawdzie 6.000 koron, lecz reszty mu dotąd nie zwrócił.

W SPRAWIE ROZWIĄZANIA SEJMU.

Klub „Wyzwolenia“ postawił wniosek nagły, ażeby niezwłocznie rozwiązać Sejm i rozpiścić nowe wybory na podstawie dotychczasowych przepisów wyborczych.

W sprawie tej z ramienia Klubu Wyzwolenia przemawiał p. **Woźnicki,** który tak wniosek uzasadniał:

Gdy odbyły się wybory do Sejmu obecnego nie było żadnego stronnictwa, któreby otwarcie wypowiedziało się za Senatem, a większość stronnictw wyraźnie oświadczyła się za jednoizbowością. Wtedy wola ludu wypowiedziała się za Sejmem jednoizbowym. Od tego czasu pewna część Sejmu odbiegła od tego, czego powinna była narodowi dotrzymać. Wobec tego jednym sprawdzieniem woli narodu może być tylko powtórne głosowanie. Jakkolwiek wypadnie ta wola narodu, my ją uszanujemy.

We wniosku naszym były takie życzenia, aby Sejm natychmiast uchwalił nową ordynację wyborczą. Zwrócono uwagę, że ordynacja także może nastęczać wielu nieporozumień. Dlatego wniosek nasz zmieniamy o tyle, że proponujemy, aby Sejm natychmiast zatwierdził dotychczasową ordynację wyborczą, rozwiązał się i przekazał sprawę konstytucji następnemu Sejmowi, który natychmiast zostanie zwołany..

Sprawę tę należałoby dobrze zrozumieć. Zamiar klubu „Wyzwolenia“, żeby udaremnić uchwalenie senatu, był godnym poparcia, gdyż niewątpliwie uchwalenie senatu byłoby wielkim ciosem w interesy chłopskie i całego polskiego demokracji.

Tak jest. Jednakże nietylko „Wyzwolenie“ walczy przeciw senatowi. Przeciwno niemu walczy i P. S. L. i to bardzo silnie, przeciwko senatowi występuje również cała lewica w Sejmie.

Jeżeli jednak Senat jest szkodliwy dla ludu i całego państwa Polskiego, to

również szkodliwy byłoby środek, za pomocą którego „Wyzwolenie“, stara się uchwalenie senatu uniemożliwić. Ten środek, mianowicie rozwiązanie Sejmu, w tej chwili stałby się mogło źródłem klęski dla Polski, wobec tego, że całego szeregu spraw palących Sejm musi natychmiast dopilnować, jak naprzykład sprawy Gdańska, sprawy Wilna, sprawy Śląska Górnego także i ostatecznego zawarcia pokoju, który przecież ostatecznie jeszcze nie nastąpił, choć nasza delegacja z wice-ministrem Dąbskim na czele, przedwstępnie warunki podpisała.

Z tych względów Polskie Stronnictwo Ludowe łącznie z Polską Partją Socjalistyczną oświadczyło co następuje:

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował przeciw nagłości wniosku Wyzwolenia, ponieważ ludowcy i P. P. S. mają inny sposób załatwienia sprawy tej. Nie pozwolimy, ażeby na pierwszym Sejmie ludowym w którym jest większość chłopska, zacieżyła klątwa, że nie spełnił zadania, do którego został powołany. Nie można sprawy uchwalenia konstytucji mieszać ze sprawą senatu. I my jesteśmy przeciw senatowi, ale wybieramy inną drogę nie chcemy pozwolić na to, żeby przy senacie załracać całą konstytucję i pograżać Państwo w anarchję.

P. Barlicki (socjalista), nasz wniosek, który wraz z klubem ludowców zgłosiliśmy, idzie mniej więcej po linii rozmowania i motywów wniosku Wyzwolenia lecz ujmuje sprawę trafniej, dlatego postanowiliśmy wstrzymać się od głosowania nad wnioskiem Wyzwolenia.

W głosowaniu odrzucono nagłość wniosku Wyzwolenia znaczną większością.

O WYODRĘBNIENIU SPRAWY SENATU.

P. Niedziałkowski uzasadniał nagłość wspólnego wniosku ludowców i P. P. S. „Sejm postanawia sprawę senatu wyodrębnić z projektu konstytucji i przekazać jej rozstrzygnięcie przyszłemu Sejmowi, a przystąpić niezwłocznie do dalszego głosowania nad pozostałymi częściami konstytucji“.

Według tedy tego wspólnego wniosku Sejm obecny uchwaliby konstytucję, ale sprawa senatu byłaby z tej konstytucji wyłączona. O senacie postanowiliby dopiero następny Sejm, wybrany z nowych wyborów za kilka miesięcy.

Naród w swej większości oczywiście senatu nie chce, naród przy wyborach nowych niewątpliwie pokaże, że taka właśnie jest jego wola, ale endecja, która w sprawie senatu już teraz chce decydować większością kilku głosów i dotego głosów niemieckich, oczywiście tę wolę narodu ma sobie za nic.

Jasnym jest, że endecka prawica w Sejmie zdawała sobie z tego sprawę, że wybory nowe dałyby posłów przeciwnych senatowi. Wspólny tedy wniosek nagły klubu ludowców i socjalistów był dla prawicy groźnym. To też w głosowaniu postanowiła ona nagłość jego obalić, a że na jednym z poprzednich posiedzeń Marszałek wykluczył z Sejmu wielu posłów z lewicy, to było do przewidzenia, że głosowanie prawica wygra. Przed głosowaniem atoli zabrał głos

jeszcze znany endek, **ks. Lutosławski**, który zwalczał wniosek, ale zwalczał go za pomocą tak kiepskich argumentów, że przypominały one owe słynne rozumowania na temat, ile to aniołów zmieści się na końcu szpilki.

Przy zwykłym głosowaniu przez powstanie trudno było określić, gdzie jest większość, zarządzono wtedy głosowanie przez drzwi.

Za nagłością było 107 głosów, przeciw nagłości — 144.

Nagłość wniosku tedy odrzucono, ale przeszedł on do komisji jako zwykły.

Podobnie odrzucono nagłość wniosku Narodowej Partii Robotniczej, uzasadnianego przez posła **Fichnę**. Według tego wniosku N. P. R. proponowała załatwienie sprawy senatu drogą powszechnego głosowania (referendum) dokonanego przez cały naród, w którym to głosowaniu zostałyby rozstrzygnięte, czy Sejm ma być jedno, czy dwuizbowym.

I ten wniosek również przekazany został komisji jako zwykły.

Następnie Sejm załatwił sprawę

Ubrania dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Referował ją poseł **Ostachowski**:

Żołnierze z wojska wracają często napół nędzy do domu, co wywołuje złe wrażenie. Co prawda, ministerstwo spraw wojskowych wydało już rozporządzenie, które szło po myśli wielu wniosków poselskich, mianowicie wojskowość wypożycza ubranie zwolnionym, te ubrania oddaje się potem u oficera ewidencyjnego.

Komisja zaleca do przyjęcia dwie rezolucje: 1) Wzywa się rząd, ażeby wzmocnił nadzór nad wykonaniem przepisów demobilizacyjnych, a zwłaszcza by tym żołnierzom, którzy nie posiadają dostatecznego własnego ubrania w magazynach, dał dobre ubranie wojskowe, które następnie zdemobilizowanym na zwrócić w miejscowej komendzie przy odebraniu dokumentów zwolnienia. 2) Wzývá się do wydania zarządzeń, żeby odzież i bieliznę żołnierzy, wracających do domu poddawać gruntownej dezynfekcji i oczyszczeniu.

Minister wojny **Sosnkowski** wyłuszcza istotę zarządzeń, wydanych w tej sprawie przez ministerjum spraw wojskowych. Co do wydania ubrań żołnierzom wracającym, zaleca się jednak jaknajwiększą oszczędność ze względu na finanse państwa. Obecnie zapotrzebowanie wynosi milion kompletów umundurowania. Stan przemysłowy naszego kraju nie jest taki żebyśmy mogli liczyć na własną pomoc, a co znacząca pomoc zagraniczna, tego przykładem jest,

że dopiero teraz zaczyna dochodzić do kraju kilkadziesiąt kompletów, zakupionych we Francji podczas najgorętszych dni naszej wojny. Trzeba zważyć że będziemy mieli 500.000 zdemobilizowanych i że nawet techniczne rozwiązanie sprawy zaopatrzenia ich w ubranie byłoby trudne, a koszt tego wyniósłby półtrzecia miljarde marek.

Rezolucję komisji z małemi poprawkami przyjęto poczem Sejm obrady zakończył.

LISTY.

Z WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO, GMINY DŁUTÓW.

Jak endecy urządzili odczyt.

Było to w niedzielę dnia 18 października. Ks. Andrzej Szarecki, proboszcz parafii Dłutów, zapowiedział z ambony, że po nabożeństwie odbędzie się odczyt w szopie strażackiej.

Nabożeństwo różańcowe odprawił zaraz po sumie, jak nigdy nie bywało, a trzeba zaznaczyć, że ten sam proboszcz, jak się odbywa wiec ludowy, to przychodzi i ludzi wywołuje na mieszkopy; ażeby przez to ich odciągnąć, lecz ludzie już poznali się na tem i nie bardzo odchodzą.

Ludzi dużo się zgromadziło, a pan Gaszyński, który jest administratorem u obszarnika Niemca, wysłał konie po prelegentów endeckich. Muszę przytem objaśnić, że pan Gaszyński, jak się do tego Niemca zgodził za administratora to zwołał wszystką służbę folwarczą i powiedział jej, żeby nikt nie odważył się przemówić doń słowa przed pocałowaniem w rękę i wymówieniem „proszę wielmożnego pana“.

Przyjechało endeków trzech i jeden przodownik policji łódzkiej; przyszedł także przodownik miejscowej policji, zjawiała się także i pani Gaszyńska, no i zaraz rozpoczął się nie odczyt a wiec endeki. Jeden z tych ichmościów wyciągnawszy broszurę z teki, jak nie zacznie czytać, jakiego powinniśmy mieć serca, jakie sumienia, jakie dusze! Biedaczysko aż się powołał na Królowę Korony Polskiej! A wszystko dlatego, żeby zachwalić ludziom... senat. Cierpliwosć zebranych się wyczerpała i wreszcie jeden ze słuchaczy zwrócił uwagę, żeby powiedział nieco i o ciele, bo tylko w kółko mówi do duszy i serca. Drugi ze słuchaczy poprosił o głos no i zaczął endekom prawdę w oczy mówić. Ten dopiero im powiedział co to jest senat, jaką prowadzą endecy gospodarkę w kraju,

lecz ks. proboszcz nie mógł wytrzymać i zaczyna krzyczeć, że napada na wiare, wtedy policjant podbiegł do tego obywatela i powiada: „odbieram głos i nie pozwalam więcej odezwać się więcej ani słowa!“ Ludzie zaczęli krzyczeć na całej sali „precz z klamcami, precz z senatem! Niech żyje Sejm!“

Endek chciał doprowadzić do porządku, ale nie było mowy, bo w sali panowało wielkie zamieszanie, wreszcie wszyscy wyszli na ulicę. Pozostali tylko sami panowie endecy. Ale jegomość endeki nie dał za wygrane, tylko prosił, żeby się uciszyło, gdyż on chce napisać rezolucję. Podchodzi do niego policjant i powiada: „niech pan napisze, że wszyscy jednogłośnie chcą senatu“—choć ludzie krzyczęli, precz z senatem.

Przysłuchajcie się czytelnicy, jak to ci panowie endecy sprawiedliwie przeprowadzają rezolucję. Nie wiem czy endek to napisał, czy nie, a jeżeli napisał to nieprawdźiwie. Wiem tylko tyle, że ich spotkała odprawa jakiej się nie spodziewali w Dłutowie. Jegomość ze złości zapakował swoje manatki i wyszedł. Na tem się skończył wiec. Jesteśmy pewni, że więcej na wiec do naszego Dłutowa nie zawitają endecy.

Obecny świadek.

ZE WSI SOKÓŁ ZIEMI SIEDLECKIEJ.

W naszej wsi skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z naftą zdarzył się straszny wypadek.

Dnia 2 października pewien gospodarz nalewał wieczorem naftę do lampy z blaszanego naczynia, w którym była nafta zmieszana z benzyną w ilości 10 funtów. Naraz nafta się zapaliła i Bóg wie, czyby zała wieś nie poszła z dymem, gdyby ludzie nie pośpieszyli z pomocą i nie ugasiłi pożaru. Gospodarz tak się bardzo poparzył, że w tydzień umarł; oprócz tego spaliło się jedno dziecko, zaś żona z dwojgiem dzieci została lżej oparzona.

J. Kotaczek.

Z PODLASIA.

Dnia 31 października w niedzielę na Podlasiu w gminie Słomatyce, wsi Dolhobrody, odbył się wiec parafialny zwołany przez posła Polskiego Stronnictwa Ludowego J. Błyskosza, na który przybyło przeszło 500 ludzi doświadczeńszych z Dolhobród i okolicznych wsi.

Wiec zagał poseł Błyskosz i przedstawił sytuację polityczną wewnątrz i zewnątrz kraju. Następnie zabierał głos gospodarz Jan Błyskosz, Andrzej Błyskosz i Adam Boj.

Andrzej Błyskosz w swoim przemówieniu wyraził wolę miejscowej ludności

CELEM ORGANIZOWANIA STOWARZYSZEŃ MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH

otworzyliśmy agentury: w Sompólnie, Lipnie, w Sierpcu, Płońsku, Makowie, Kosowie, Sokołowie, Siedlcach, Łukowie, Żelechowie, Garwolinie, Chmielniku, i w Pińczowie. Oddziały w Poznaniu, Łodzi i Lublinie oraz agentury udzielają pouczeń odnośnie mleczarstwa i jajczarstwa. Agentury kupują: **masło, ser, jaja, miód** i sprzedają **wirówki, konwie do mleka i papier pergaminowy.**

Warszawskie Ziem. Towarzystwo Mleczarskie.

o jednoizbowości parlamentarnej w Polsce i polecił swemu posłowi walczyć przeciw Senatowi. Zakończył słowami, że lud nieomieszka dać poparcia tym posłom i klubom, które będą walczyć o jednoizbowość.

Boj Adam i Jan Błyskosz narzekali w swoich przemówieniach na obojętność miejscowych ludzi na oświatę, czyli szkolnictwo.

Po nich zabrał głos poseł Błyskosz, przeczając poprzednim mówcom co do obojętności ludu na oświatę. Oświata szwankuje ponieważ domy szkolne zostały spalone przez moskali w 15-m roku — proponował więc składkę na budowę domu szkolnego.

Rezultat był nadzwyczajny

Uchwalono z kooperatywy miejscowej na budowę szkoły w Dolhobrodach dziesięć tysięcy marek i od ręki złożono gotówką przeszło dwa tysiące marek.

Warto wymienić nazwiska gospodarzy, którzy na głos Posła Polskiego Stronnictwa Ludowego pospieszyli ze składką na szkołę.

Józefat Błyskosz 200 mk., Adam Boj syn Emiljana 200 mk., Andrzej Błyskosz 100 mk., Jan Błyskosz 100 mk., Stefan Boj 100 mk., Adam Oleszko 100 mk., Bazyli Nowak 50 mk., Andrzej Kramszuk 100 mk., Józef Bunder 40 mk., Adam Kuźniuk 65 mk., Stefan Błyskosz 100 mk., Piotr Boj syn Emiljana 200 mk., Jan Gejło syn Grzegorza 100 mk., Adam Patejuk 100 mk., Adam Gontasiuk 100 mk., Antoni Błyskosz 100 mk., Józef Matczuk 50 m. Adam Łokasz 100 mk. Kilku zaś gospodarzy zadeklarowało składki. Żywy ten przykład ofiarności wskazuje, że ludność nie jest obojętną na oświatę, tylko trzeba koniecznie tą oświatą się zająć i wskazać drogę skutecznego działania.

Wiadomości telegraficzne.

WOJNA DOMOWA W ROSJI BOLSZEWICKIEJ.

== **Armja Wrangla.** Z Konstantynopola dn. 16 listopada donoszą: General Wrangiel oświadczył, że jego armja powróciła na Krym trzy razy liczniejsza i silniejsza niż przed pięcioma miesiącami.

== **Ukraińcy pomagają Wranglowi.** Konstantynopol, 16 lipca. Oddziały powstańcze na Ukrainie, według uchwały partji narodowych i demokratycznych ukraińskich, mają pomagać Wranglowi, uderzając na tyły armji bolszewickich, które atakują Wrangla.

== **Umocnienie Perekopu.** Moskiewska bolszewicka gazeta „Biednota“ uważa, że niema powodu upajać się zwycięstwem nad Wranglem, albowiem Krym został zamieniony na nieprzystępną fortecę. Inżynierowie francuscy zbudowali za przesmykiem Perekopskim trzy linje fortyfikacji obronnych.

== **Na froncie Wrangla.** Sebastopol, 16 listopada. Pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich wojska generała Wrangla cofają się na swoje główne pozycje. Wysunięte naprzód placówki zostały cofnięte.

== **Powstanie w Syberji.** Helsingfors, 16 listopada. Z wiarogodnego źródła nadeszły wiadomości potwierdzające wybuch szeregu powstań na Syberji. W gub. Altaj-

skiej założoną została rzeczpospolita chłopska, na zasadach opracowanych przez związek chłopów. W innych miejscowościach również chłopcy sybirscy pomagają powstańcom i wypędzają bolszewików.

== **Powstanie na Kaukazie.** Konstantynopol, 16 listopada. Z wiarogodnego źródła nadeszły szczegółowe opisy powstania, jakie wybuchło na Kaukazie. Powstanie rozszerza się dalej na wybrzeżu morza Czarnego. Zrewoltowani chłopcy zajęli Tuapse. Wszystkie linje i szosy zrujnowano za pomocą dynamitu.

== **Z frontu białoruskiego.** W obszarze Mozyrza piechota bolszewicka walczy z wojskami Bałachowicza.

Bolszewicy w komunikatach wojennych przechwalają się że walki te dla nich są pomyślne. Wywiadowcy zaś gen. Bałachowicza stwierdzają, że ludność gub. Mohylewskiej, Witebskiej i części Smoleńskiej w razie zbliżania się oddziałów Bałachowicza natychmiast chwyci za broń i przyłączy się do Bałachowicza.

== **Rządy na Białej Rusi.** Wilno, 16 listopada. Między gen. Bałachowiczem i grupą działaczy białoruskich zawarta została umowa, na mocy której rząd cywilny na obszarach zajętych przez wojska Bałachowicza objęli: Paweł Aleksiuł, Sienkiewicz, Abramowicz i Lewicki.

== **Czego nie wywiązują.** Bolszewicy wydali w Noworosyjsku rozkaz, aby ludność złożyła do skarbu państwa złote zęby i szczęki.

== **Nota bolszewików do Anglii.** Londyn 15 listopada. Do rządu angielskiego nadeszła nowa nota bolszewicka niesłychanie napastliwa. Nota oskarża Anglię, że używa wszelkich środków w celu rozbicia rokowań, mających na celu ustalenie pokoju i wznowienie stosunków handlowych. Delegaci bolszewicy oświadczyli, że główne zasady porozumienia muszą być ustalone w przeciągu 20 dni, w przeciwnym razie zerwą rokowania i opuszczą Anglię.

== **Wyjazd polskiej delegacji pokojowej.** Delegacja pokojowa z wice-ministrem Dąbskim wyjechała ponownie dnia 10 listopada o godz. 7-ej wieczorem przez Tczew i Królewiec do Rygi.

== **Bolszewicy o pokoju z Polską.** Helsingfors, 16 listopada. Centralny komitet wykonawczy w Moskwie rozpoczął wielkie rozprawy nad sprawą pokoju z Polską. Charakter tych obrad dowodzi, iż zwycięstwo armji bolszewickiej nad Wranglem rozzuchwaliło bolszewików. W przemówieniu swoim bolszewicki komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin oświadczył, iż armja sowieków nie była bynajmniej pobita przez Polskę. Zawarcie pokoju tłumaczył koniecznością wytechnienia („pieredyszka“). Radek - Sobelson wywodził, iż Polska przygotowuje się do wznowienia kampanji na wiosnę.

== **Obrona Litwy środkowej.** Wilno, 16 listopada. Zarządzona akcja celem rozbicia koncentrujących się w okolicy Giedrójść litwinów została przeprowadzona pod kierownictwem kapitana Zagórskiego, oddziały którego niszcząc zamiary wroga, zmusiły go do cofnięcia się. Strat po naszej stronie nie było.

== **Dwa prądy w Kowieńszczyźnie.** Wilno, 16 listopada. W Litwie Kowieńskiej zauważyć się daje podział zdań między mieszkańcami odnośnie do Litwy środkowej i Polski. Jedni są za pojednaniem się z Litwą środkową i Polską, drudzy, przed-

stawiciele prądu bojowego, są za dalszą walką bez ustępstw z wojskami generała Żeligowskiego.

== **Reforma rolna na Litwie środkowej.** Wilno, 16 listopada. Opracowana dla Litwy środkowej reforma rolna przewiduje obdzielenie ziemią przedewszystkiem tych którzy dobrowolnie wstąpili do wojska, a następnie tych, co bronią litytorjum, to jest ziemi, Litwy środkowej. Żołnierze inwalidzi otrzymują ziemię na równi z ochotnikami, dalej otrzymają ziemię bezrolni. Przymusowe wywłaszczenie projektowane jest tylko w stosunku do większej własności ponad pewną ilość dziesięcin. Gospodarstwa wzorowe nie będą wywłaszczone, jak również gospodarstwa, zabezpieczające rzeki i kanały od wyschnięcia.

== **Stanowisko Anglii.** Królewiec, 16 listopada. Według wiadomości z Kowna pomimo wszystko Anglia nie dopuści do plebiscytu w Wilnie. Gazety litewskie twierdzą, że Anglia wielce sprzyja Litwie i pragnie dopomóc jej.

== **Plebiscyt na Górnym Śląsku w styczniu.** Bytom, 16 listopada. Według gazet niemieckich data terminu plebiscytu na Górnym Śląsku postanowiona została na dzień 28 stycznia.

== **Górny Śląsk przedmiotem targów.** Paryż, 16 listopada. Fokowania francusko-niemieckie toczyły się pod znakiem targów o Górny Śląsk. Anglia pod wpływem niemieckim agitowała za myślą, iż Niemcy po stracie Górnego Śląska nie będą zdolni do wypłaty odszkodowania. Agitacja ta skłoniła Francję do zgody na to, aby wysokość odszkodowania i sposób płatności określić po wyniku plebiscytu, który ma być w tym celu przyspieszony.

== **Gdańsk obawia się napadu.** Gdańsk 16 listopada. Jedna z gazet omawiając możliwość napadu Polaków na wolne miasto Gdańsk, przewiduje, że Anglii, o ileby ich nie powstrzymywał wzgląd na Francję, stanęliby po stronie Gdańska. W każdym razie uważa gazeta niemiecka za konieczne mieć się na baczności, by odeprzeć napad Polski.

== **Przewrotność Niemców gdańskich.** Co Polacy na to? Paryż 16 listopada. Sam oraz Sommer podpisali już konwencje, to jest ugodę polsko-gdańską. Uczynili to w obawie, że treść konwencji ostatecznie ustalonej może uleść jeszcze zmianie. Delegacja polska wstrzymuje się od podpisania do chwili, kiedy zapadnie odpowiednia uchwała Rady Ligi Narodów, która na zjeździe w Szwajcarii ma zdecydować w tej sprawie. Panuje przekonanie, iż decyzja Rady będzie dla Polski pomyślna.

== **Zjazd Ligi Narodów.** Na zjazd Ligi Narodów do Genewy (w Szwajcarii) przybyli delegaci Polscy Askenazy i Paderewski. Przedstawiciele angielscy w Lidze Narodów złożą wniosek o dopuszczenie wszystkich narodowości do Ligi.

== **Francja przeciw udziałowi Niemiec.** Paryż, 16 listopada. Gazeta „Echo paryskie“ donosi, że francuski prezydent ministrów polecił delegatom francuskim w Lidze Narodów natychmiast opuścić zebranie Ligi, jeżeliby uchwalono wbrew woli Francji przyjąć Niemcy do Ligi Narodów.

== **2 tysiące miliardów marek odszkodowania.** Paryż, 16 listopada. Gazety francuskie zamieszczają wiadomość, iż wobec braku w Niemczech złota odszkodowania niemieckie winny być wypłacane według kursu dziennego. Ogólna suma odszkodo-

wań niemieckich wynosi dwa tysiące miliardów marek.

Przypisek redakcji. Jeżeli zauważymy, że 1 miliard równa się tysiąc milionów to dwa miliardy równają się dwóm milionom milionów. Jest to suma tak wysoka, że zawrotu głowy dostać można nim się ją umysłem ogarnie.

= Groźny strajk w Berlinie. Berlin, 16 listopada. Oczekiwania, że strajk skończy się, zawiodły. Robotnicy zakładów elektrycznych, tramwajów miejskich i kilku fabryk gazowych świętują w dalszym ciągu. Rozpoczęły się na nowo rokowania między robotnikami a przedstawicielami miasta. Wynik rokowań dotychczas nie wyjaśniony.

= Rewolucja w Irlandji. Londyn, 16 listopada. W Londonderry przyszło wczoraj do zaburzeń. Wielu kolejarzy irlandzkich przerwało prace, tak, że komunikacja na większych nawet liniach kolejowych została znacznie zredukowana, czyli zmniejszona.

= Samorząd irlandzki. Londyn, 16 listopada. Izba gmin, to jest angielski parlament, przyjęła w drugim czytaniu rządowy projekt samorządu irlandzkiego.

= Walki w Budapeszcie. Budapeszt, 16 listopada. Od niedzieli panują tu zaburzenia. Wszystkie sklepy zamknięte. Onegdaj odbyły się walki uliczne na przedmieściu Kobany między demonstrującymi robotnikami, a oddziałami wojskowymi. Aresztowano jednego z przywódców demonstrantów i na miejscu go rozstrzelano.

= Z powodu święta Francji. Rzym, 16 listopada. Z okazji 50-lecia Rzeczypospolitej Francuskiej odbyły się wspaniałe uroczystości we Francji. Warszawa też uczciła ten wielki dzień Francji, naszej sojuszniczki.

= Planowany przewrót w Czechach. Praga Czeska, 16 listopada. W Czechach przygotowuje się przewrót w celu obalenia obecnego rządu. Ruch kierowany jest przeciw prezydentowi Masarykowi i jego zwolennikom. Na czele spisku ma stać dr. Kramarz. W sprawie tej wniesiona będzie interpelacja w czeskim zgromadzeniu narodowym.

WRECZENIE BUŁAWY MARSZAŁKOWSKIEJ NACZELNEMU WODZOWI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU.

W ubiegłą niedzielę d. 14 listopada odbyła się w Warszawie wzniosła i piękna uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi. Jeszcze na początku tego roku Komisja weryfikacyjna, to jest nadająca i sprawdzająca szarżę naszych oficerów, zwróciła się do Naczelnego Wodza, by zechciał przyjąć szarżę Marszałka Wojsk Polskich. Jest to najwyższy stopień generalski, jaki w ogóle istnieje. Józef Piłsudski stopień ten przyjął i oto teraz odbyło się wręczenie buławy, która jest oznaką tej najwyższej godności wojskowej. Uroczystość odbyła się na Placu Zamkowym pod kolumną króla Zygmunta. Tłumy publiczności gorąco witały jadącego na uroczystość Józefa Piłsudskiego. Wręczona Mu piękna buława, została zakupiona ze składek oficerów i żołnierzy armii polskiej.

Organizacja i zakres działania urzędów podatkowych w byłym zaborze rosyjskim.

Poszczególne części Rzeczypospolitej Polskiej mają obecnie odrębne urzędy. Poczujemy naszych Czytelników najpierw o urzędach skarbowych i podatkowych, bo to jest bardzo ważne.

Ministerstwo Skarbu dla wymiaru i ściągania podatków posiada na całą Małopolskę (Galicję) Dyрекcję Skarbu we Lwowie i podległe jej Dyрекcje okręgów skarbowych w 17 miastach następujących: w Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Jarosławiu, Kłomy, Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Przeszowie, Samborze, Sanotu, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Żółkiewie i Lwowie.

W Królestwie Kongresowem (były zabór rosyjski) na obszarze obecnych województw: Białostockiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Warszawskiego — Ministerstwo Skarbu posiada od 1 kwietnia 1920 r. pięć bezpośrednio podległych mu Izb Skarbowych: w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Łodzi i Warszawie.

Izby skarbowe mają następujący zakres działania: wykonują nadzór nad czynnościami podległymi im **Urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych i Kas skarbowych**, a w szczególności czuwają nad tem, aby podatki i opłaty były prawidłowo i we właściwym czasie wymierzone, płacone i ściągane.

W każdym powiecie istnieje **Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych**, oraz **Kasa skarbowa**, które podlegają okręgowej **Izbie skarbowej**. Siedzibą Urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych, jak również i Kasy skarbowej jest siedziba starostwa powiatowego.

Miasto Warszawa i miasto Łódź posiadają odrębne Urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych i odrębne Kasy skarbowe.

W powiecie Będzińskim czasowo istnieją dwa Urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych i dwie Kasy skarbowe, a to w Będzinie i w Dąbrowie, jeden dla tej części powiatu Będzińskiego, która była pod okupacją austriacką, a druga dla tej — co była pod okupacją niemiecką.

Urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, oraz Kasy skarbowe są w następujących miastach:

I. w okręgu Izby skarbowej Warszawskiej:

w Ciechanowie, Gostyninie (jest Kasa, w krótkim czasie ma być utworzony Urząd skarbowy), Grodzisku, Grójcu, Kutnie, Lipnie, Łowiczu, Makowie, Mińsku Mazowieckim, Mławie, Płocku, Płońsku, Przasnyszu, Pułtusk, Radzyminie, Rawie, Rypinie, Sierpcu, Skierniewicach, Sochaczewie, Włocławku i Warszawie (5 na miasto i 1 na powiat).

II. w okręgu Izby Skarbowej Łódzkiej:

w Brzeżanach, Kaliszu, Kole, Komonie, Łasku, Łęczycy, Noworadomsku, Piotrkowie, Słupcy, Sieradzu, Turku, Wieluniu i Łodzi (3 na miasto i 1 na powiat).

III. w okręgu Izby Skarbowej Kieleckiej:

w Będzinie, Busku, Częstochowie, Dąbrowie, Jedrzejowie, Kielcach, Końskich, Koźmierzach, Miechowie, Olkuszu, Opatowie, Opocznie, Pinczowie, Radomiu, Sandomierzu, Wierzbniku i Włoszczowie.

IV. W okręgu Izby Skarbowej Lubelskiej:

w Białej, Biłgoraju, Chełmie, Garwolinie, Hrubieszowie, Janowie Lub., Janowie Podlask., Krasnymstawie, Lubartowie, Lublinie, Łukowie, Puławach, Radzynie, Siedlcach, Sokołowie, Tomaszowie Węgrowie, Włodawie i Zamościu.

V. W okręgu Izby Skarbowej Białostockiej:

w Augustowie, Białymstoku, Bielsku, Grajewie, Kolnie, Łomży, Ostrołęce, Ostrowiu, Sejnach, Sokółce, Suwałkach i Wysokiem Mazowieckiem.

Do zakresu działania Urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych należy:

a) wymiar podatków bezpośrednich, to jest płaconych bezpośrednio przez samego podatnika do Kas skarbowych, oraz wymiar opłat skarbowych, jak marki stempłowe przy różnych czynnościach prawnych. Urzędy te pracują przy współdziałaniu Komisji podatkowych, (lecz tylko tam, gdzie odnośne ustawy podatkowe to przewidują), jak również przyמושowe ściąganie podatków i opłat skarbowych, jako też wszelkie związane z tem czynności;

b) bezpośredni nadzór nad podatkami i opłatami, obliczeniami i uiszczaniami przez osoby opodatkowane, oraz przez inne osoby lub urzędy do ściągania podatków i opłat powołane, jako też nadzór nad zachowaniem przez te osoby przepisów ustawowych;

c) czuwanie nad przestrzeganiem ustaw podatkowych i stempłowych i wymierzanie kary za ich przekroczenia, na podstawie obowiązujących w tej mierze przepisów, o ile karanie nie należy do władz sądowych, gdyż za niektóre przestępstwa nadużycia podatkowe sprawa musi być skierowana do sądu.

Co się zaś tyczy w szczególności czynności związanych z wymiarem, najważniejszego dla nas, **podatku gruntowego i podymnego**, to do zakresu działania Urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych należą:

A. Dokonywanie czynności, poleconych Inspektorom podatkowym zgodnie z artykułem 300 ustawy o podatkach bezpośrednich, a to:

1) przyjmowanie od właścicieli i sprawdzanie deklaracji podatkowych, przewidzianych w artykule 127 tejże ustawy;

2) sprawdzanie i stwierdzanie na miejscu zmian w ilości dworskiego podatku gruntowego (art. 130) i udział w ogólnych rewizjach tegoż podatku;

3) przyjmowanie od właścicieli i sprawdzanie danych o zmianach zaszłych w ich majątkach i ich szacunkach ubezpieczeniowych, oraz komunikowanie ich Izdom skarbowych w terminach oznaczonych w artykule 157 ustawy;

4) sprawdzanie i stwierdzanie omyłek i opuszczeń w spisach osad i gruntów włościańskich (artykuł 181), tudzież zmian, jakie zaszły w ilości opodatkowanych gruntów (artykuł 184) i przedstawianie ich Izdom skarbowym, jako też udział w rewizjach rozkładów podatku gruntowego i podymnego włościańskiego (artykuł 186);

5) sprawdzanie i stwierdzanie omyłek i opuszczeń w wykazach domów, lokali przemysłowych i handlowych, oraz gruntów w osadach (artykuł 208), jak również zmian w ilości gruntów w osadach, obłożonych podatkiem (artykuł 210) i przedstawianie ich Izdom skarbowym.

B. Przyjmowanie podań o odroczenie lub rozłożenie na raty płatności podatków i zaległości (artykuł 290), zbieranie do wszystkich takich podań potrzebnych danych i składanie tych podań ze swymi wnioskami Izbie skarbowej.

W przedmiocie wszystkich wogóle podatków i opłat skarbowych do zakresu działania Urzędu skarbowego, należy przymusowe ściąganie zaległości i kar, tudzież grzywien nakładanych przez władze i urzędy skarbowe, o ile pobór danego podatku nie został przekazany zarządom gmin miejskich lub wiejskich.

Do zakresu działania Kas skarbowych należy między innymi przyjmowanie wpłat na rachunek skarbu Państwa:

- a) bezpośrednio od płatników pod postacią podatków i opłat skarbowych,
- b) od instytucji państwowych,
- c) od specjalnych kas poborowych i specjalnych poborców i t. d.

Kasy skarbowe obowiązane są przyjmować od płatników wszelkie należności skarbowe (podatki, opłaty) płatne w tej lub innej kasie skarbowej.

Kasy obowiązane są przyjmować wszelkie opłaty na poczet podatków zaległych, bieżących, oraz takich, których termin jeszcze nie nastąpił.

Odsetek, czyli procent za zwłokę nie pobiera się, jeżeli należność w terminie ustanowionym wpłynęła do innej Kasy skarbowej, bądź została wysłana pocztą, bądź z jakichkolwiek powodów zaliczona została na inny podatek.

Od płatników Kasa skarbową przyjmuje pieniądze na zasadzie ich piśmiennych deklaracji, lub urzędowych nakazów płatniczych.

W deklaracji winno być wymienione, od kogo, ile, na jaki cel, oraz także z jakiego rozporządzenia wpłacane są pieniądze.

Na każdą pobrana sumę kasa wydaje płatnikowi pokwitowanie na specjalnych blankietach.

B. W.

W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ.

Prezydent Witos odbył w ostatnich dniach kilkakrotne konferencje z prezesem Głównego urzędu ziemskiego w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o reformie rolnej. Rezultatem konferencji będzie wywłaszczenie w najbliższych tygodniach kilku większych majątków ziemskich celem rozparcelowania.

PANI BABSKA MILJONERKA.

Wygrana miliona marek padła w ubiegłą sobotę na nr. 1,495,803, sprzedany pani J. Babskiej. P. Babska jest biedną wdową i jest córką zasłużonego na polu oświaty narodowej na Górnym Śląsku, zmarłego przed rokiem w Warszawie pisarza, autora licznych dzieł o Śląsku i jego dziełach ś. p. Marcina Kopca. Ma ona dwie córki lat 17 i 15, oraz syna lat 12.

P. Babska jest od lat 5-u zarządzającą gospodarstwem w biurach zarządu elektrowni miejskiej w Warszawie. Zajmuje tam dwa skromne pokoiki. Do tej pory borykała się z biedą.

WINCENTY STEFAŃSKI poszukuje dzieci pozostałych po ś. p. bracie Mateuszu, zmarłym w Sadkowie ziemi Płockiej. Zgłoszenia skierowywać pod adresem: **SMOLEŃSKI, KOZARZEWO** gm. Naruszewo pow. Płoński, ziemia Warszawska.

„Polska Gleba” Spółka Parcelacyjna we Lwowie, ul. Pańska № 11a

(Dom Ligi Pomocy Przemysłowej):

upoważniona przez **Główny Urząd Ziemski** w Warszawie, przeprowadza komisowo parcelację większych majątności w Małopolsce, organizuje nowe osady i wyrabia potrzebne kredyty.

Walka z pijaństwem.

Jednym z największych wrogów ludu, który polityczne i społeczne wyzwolenie mas ludowych nie o jeden lat dziesiątek opóźnił, jest pijaństwo. Toteż nie ma bodaj ani jednego działacza szczerze ludowego, któryby się już z wrogiem tym nie potykał.

Jednak walka z pijaństwem była trudna, albowiem nie ułatwiały jej prawa panujących nad nami państw zaborczych, które, jak naprzykład Rosja, ze sprzedaży wódki ciągnęła dla skarbu państwowego bardzo poważne dochody.

Doniosła zmianę w tej sprawie wprowadza dopiero nasza ustawa sejmowa z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych, która w przeważającej części obowiązuje już teraz, a w całej rozciągłości obowiązywać będzie od Nowego Roku.

Przewodnią myślą tej ustawy jest: przez wprowadzenie rozmaitych ograniczeń sprzedażnych utrudnić ludności picie alkoholu. Kto chce koniecznie pić, ten ostatecznie pić może; prawo nie może tak dalece kępować woli każdego mieszkańca. Ale niechże przynajmniej ta wódka czy inny alkohol nie będzie wszędzie, na każdym miejscu i dla każdego dostępna. Niechaj ten, który koniecznie alkoholem chce gasić pragnienie, potrudzi się trochę, zanim tej wódki dostanie. A wtedy może niejednemu odechce się picia.

Ustawa ogranicza w pierwszym rzędzie liczbę szynków i innych miejsc sprzedaży alkoholu, stanowiąc, że na 2500 mieszkańców może być co najwyżej jedno miejsce sprzedaży. Ponadto lokal, w którym sprzedają alkohol, nie może być w bliskości kościoła, szkoły, fabryki, sądu, więzienia, stacji kolejowej i koszar. Na stacjach kolejowych, w pociągach, na statkach i w przystaniach, w obrębie fabryk, koszar, obozów wojskowych, w domach ludowych i pomieszczeniach straży ogniowej, oraz we wszystkich budynkach, oddanych do użytku służby publicznej — sprzedaż alkoholu jest wogóle wzbroniona.

Nie wolno również sprzedawać napojów alkoholowych osobom, niemającym 18 lat, uczniom szkolnym bez względu na wiek, oraz wszystkim osobom na kredyt lub pod zastaw jakichkolwiek przedmiotów.

Wreszcie wzbroniona jest sprzedaż alkoholu w niedziele i święta, w czasie poborów wojskowych i mobilizacji, w czasie wyborów do ciał ustawodawczych i władz samorządowych, tak również — poza okresem miast powiatowych — w czasie jarmarków, targów, odpustów, pielgrzymek, mił i wszelkich innych tłumnych zgromadzeń.

Ustawa przewiduje również zupełny zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w obrębie pewnych gmin lub całych powiatów.

Taki zakaz jednakże musi być uchwalony zwykłą większością głosów przez samą ludność w głosowaniu powszechnym.

Głosowanie powszechne zarządzane być musi, jeżeli tak uchwali Rada Gminna lub Rada Miejska, albo, jeżeli tego zażąda przynajmniej jedna dziesiąta część mieszkańców gminy, posiadających prawo głosu.

Prawo głosu zaś posiadają wszyscy mieszkańcy gminy, tak mężczyźni jak i kobiety, którzy ukończyli 21 lat życia.

Podstawą głosowania są ostatnie listy wyborcze, ustalone przy ostatnich wyborach do Rady Gminnej lub Rady Miejskiej.

Głosowanie odbywa się w ten sam sposób, jak głosowanie przy wyborach do Rad Gminnych i Miejskich, to jest w gminach wiejskich głosy oddaje się na Zebraniu Gminnym, w gminach miejskich zaś oddaje głos każdy głosujący z osobna w pomieszczeniach, przeznaczonych na oddawanie głosów.

Przy głosowaniu zwrócić należy uwagę na jedną bardzo ważną okoliczność: ustawa gminna rosyjska stanowi, że Zebranie Gminne wtedy tylko jest prawomocne, jeżeli przybędzie na nie co najmniej połowa gminniaków, posiadających prawo głosu. Otóż ten przepis niema zastosowania przy głosowaniu w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu, albowiem ustawa powiada wyraźnie, że uchwała zapada w głosowaniu powszechnem zwykłą (a więc nie bezwzględną) większością głosów. To znaczy, że jeżeli tylko zebranie gminne i temat obrad zostały gminnikom należycie ogłoszone, uchwała jest prawomocna bez względu na to, ilu gminniaków na zebranie przybyło, byle tylko większość rzeczywiście głosujących opowiedziała się za zakazem sprzedaży alkoholu.

I słusznie; gdyby bowiem było inaczej, w takim razie już samo nieprzyjście na zebranie gminne byłoby dostateczne do uniemożliwienia wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu, co by było uprzywilejowaniem pijaków i ludzi ciemnych.

Zwracam zaś na to szczególną uwagę, albowiem dało mi się słyszeć przeciwny głos, dowodzący fałszywego rozumienia ustawy.

Wreszcie, jeżeli (dwie trzecie) wszystkich gmin jednego powiatu oświadczy się za zakazem sprzedaży alkoholu i jeżeli ogólna liczba mieszkańców tych gmin obejmuje więcej, niż połowę mieszkańców całego powiatu, w takim razie powiatowa władza samorządowa, to jest sejmik, obowiązana jest wprowadzić zakaz sprzedaży w całym powiecie.

Z powyższego wynika, że jeżeli ktoś chce wprowadzić w swojej gminie zakaz sprzedaży alkoholu, powinien się postarać, żeby Rada Gminna lub Miejska uchwaliła zarządzenie głosowania powszechnego, albo też, jeżeli ten sposób się nie uda, powinien zebrać podpisy jednej dziesiątej części pełnoletnich mieszkańców i przedstawić petycję wójtowi, albo burmistrzowi, a wtedy głosowanie odbyć się musi.

W omówionej powyżej ustawie jest jednak jedna poważna luka, którą najlepiej przykład wyjaśni. Oto naprzykład w jakiejś mało uświadomionej gminie jest

jedna wieś, zamieszkała przez światłych gospodarzy, w której to wsi na nieszczęście znajduje się karczma. Mieszkańcy tej wsi chcieliby wprowadzić zniesienie szynków, ale sprzeciwiają się temu mieszkańcy innych wsi. I niema prawnego sposobu pozbycia się tej karczmy ze wsi.

Brak ten powinien być jak najrychlej usunięty przez dodatkowe postanowienie ustawy, że nie tylko gmina może wprowadzić zniesienie karczmy na swoim terytorjum, ale może to uczynić i każda gromada wiejska na terenie swojej wsi. Przez to samo usunęłoby się nierów-

nomierność traktowania byłego zaboru rosyjskiego i byłej Galicji. W Galicji bowiem każda wieś stanowi osobną gminę i może sobie wprowadzić zniesienie szynków, co w Królestwie wobec istnienia gmin zbiorowych jest i tymczasem niemożliwe.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Antoni Marchewka. Trzymajcie się mocno i nie dajcie się zbałamucić. Niech się Wam nie zdaje, że nasi panowie tak łatwo ustąpią z placu i zrzekną się swojej chęci rządzenia ludem. Długo będą oni jeszcze korzystali z ciemnoty ludzkiej i braku uświadomienia, by tumanie masy, podszyczać jednych na drugich i ciągnąć zyski dla siebie. Jest stare łacińskie przysłowie, które głosi: „Divide et impera”, to znaczy — „Dziel ludzi między sobą i rządz nimi.” Tej to

zasady trzymają się nasi panowie, starając się podbechtować jedną część ludu na drugą, by łatwiej rządzić. Nie dziwnego, że im się to jeszcze udaje, bo nic łatwiejszego jak ciemnemu skłócić w głowie, zwłaszcza, że i niektórzy księża snadnie panom pomagają.

Musicie więc wziąć się w kupa i toczyć walkę z ciemnotą ludzką, bo chcąc ludzi uświadomić, trzeba toczyć o to ciężką i upartą walkę, ale zasługą za to wielką.

W sprawie wiecu zwróciliśmy się do p. Kowalczyka, który zajmuje się tymi sprawami.

P. Franciszek Czuba, 1-szy pułk

szwoleżerów. 3-ci szwadron. Również i nas wysoce ucieszył Wasz list i zaufanie, jakim nas darzycie. Cieszy nas przede wszystkim, że Wy i Wasi Koledzy tak się interesujecie tym, co się w całym kraju i w Ście mie dzieje. Tak, każdy żołnierz musi być przede wszystkim świadomym obywatelem swego kraju. Pieniądze otrzymaliśmy. Cały bieżący rok macie opłacony, a na rok przyszły macie wpłacone Mk. 110.

P. Stanisław Dąbski w Żółkiewce. Wysyłamy regularnie. Prosimy bezwzględnie reklamować na miejscowej poczcie.

P. Józef Trola w Szpytary. List

otrzymaliśmy. Wysyłamy powtórnie. **P. Wacław Jabłoński z Rur.** Nie zupełnie nadaje się. Może jednak skorzystamy.

P. Wł. Przerwa w Polocznie. „Gazeta” była stale wysyłana. Należy najlepiej umówić się ze stójką z gminy i dawać mu coś oddzielnie za przyniesienie każdego numeru, to przynajmniej będzie Wam pilnował. Jeżeli jednak nie przychodzi na pocztę, to należy zażądać od urzędnika pocztowego, by za każdym razem, kiedy „Gazeta” gdzieś w drodze zaginie, natychmiast pisał do Warszawy z żądaniem drukujących numerów. To jest obowiązek urzędników pocztowych.

J. Kaźmierczak
Wąbrzeźno na Pomorzu
INTERES KOMISOWY
miejskich i wiejskich posiadłości
Telefon № 126.

Kopalnia Złota.
Na Pomorzu tanio za meim pośrednictwem do nabycia: Cegielnia w mieście z żywym i martwym inwentarzem. Urządzenie według najnowszego systemu: Najlepsze maszyny, 40 morgów ogrodowej ziemi z głębokim pokładem gliny. Do tego należy fabryka wozów i powozów z dużymi zabudowaniami i najnowszymi maszynami oraz przyrządami. I cegielnia i fabryka kosztują tylko 4 miliony marek. Mam też hotele, restaurację z 6-ciomorgowym ogrodem i parkiem za 850 tysięcy. Pierwszorzędne domy, wille i folwarki oraz mniejsze gospodarstwa na sprzedaż.

Ważne dla W. Panów Plantatorów Tytoniu!

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu za № 12133/20 z dnia 14 sierpnia 1920 r. prawo skupu liści tytoniowych powierzono polskiej i chrześcijańskiej firmie

„Union Liberty Bank”

założonej przez Polaków z Ameryki.

Niezwłocznie otwierane będą składnice dla skupu liści tytoniowych.

Uprasza się W. Panów Plantatorów Tytoniu o zwracanie się do Głównego biura naszego w Warszawie, ul. Jerozolimska № 68 telefon 186-05.

Najtańszy Skład
Pończoch, Skarpetek, Rękawiczek
Zakietów i innych Trykotaży
K. J. Pomiński
Warszawa, Wiejska № 1, tel. 194-83.
■ ■ ■ Sprzedaż hurtowa i detaliczna. ■ ■ ■

Skład Towarów Bławatnych
PIJANOWSKI i MARASZEK,
Warszawa, ul. Szpitalna, 5.

WELNY gładkie i kolor., SZEWIOTY, KORTY meżkie i kostjum., KORCKI 130 etm. szer. od 125 m., KRATY szkockie od 100 m., CHUSTKI od 210 m., CHUSTECZKI na głowę.	BARCZANY i kolorowe i deseniowe FLANELETY po 70 m. metr, DRELICHY, CAJOI, MADAPOLAMY, BATYSTY i SATYNY. PŁOTNA i PŁOCIENKA.
---	---

CENY NAJNIŻSZE. HURT I DETAL.

CENTRALA WSPÓLDZIELCZYCH STOWARZYSZEŃ
ROLNICZO-HANDLOWYCH,
w Warszawie, Tamka № 1, Adres dla depoz. „STOROL”.
TELEFONY: Dyrektora: 273-46. Biuro: 266-01. Oddział sprzedaży: 273-38

RACHUNKI CZEKOWE:
№ 3005 w Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.
№ 677 w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Dostarcza tylko dla kółek rolniczych i Stowarz. Roln.-Handl. narzędzia, maszyny rolnicze, żelazo, gwoździe, nasiona, nawozy pomocnicze, artykuły budowlane, wyroby porożnicze, materiały łódkowe oraz wszystko, co wchodzi w zakres gospodarstwa i potrzeb rolników.

Załatwia wszelkie zlecenia handlowo-komisowe przemysłowców i rolników w zakresie artykułów przemysłu i rolnictwa.

Skupia i organizuje handlowo-wytwórczość rolników w poszczególnych działach produkcji.

Współdziała w organizowaniu stowarzyszeń handlowych wytworów i wyszukuje dla nich rynki zbytu.

Pomaga w uruchomianiu i prowadzeniu stowarzyszeń rolniczo-handlowych.

100,000 Mk. kto da, przystąpić może do spółki do Księgarni, Składu Materjałów Piśmiennych i Galanterji w m. powiatowym i otrzyma samodzielną posesję, gdyż obecny właściciel prowadzi drugi interes. Wiadomość: Administracja „Gazety Ludowej” Warszawa, S-to Krzyzka 17, dla A. J.